Czerwony Kapturek

Misja Czarny Smog

część 3

Ilustracje: Dorota Szoblik

Izba Gospodarcza
Ciepłownictwo Polskie

www.cieplosystemowe.pl

– Zobacz, zobacz
jaka wielka wata cukrowa!
– radośnie krzyknął Czerwony Kapturek.

Kot Klucha leniwie otworzył jedno oko,
niechętnie wybudzając się z popołudniowej drzemki.

– E tam, wata cukrowa – ziewnął – też mi coś.
– Lepiej spójrz na tę tłuściutką białą myszkę – pokazał łapką,
oblizując się ze smakiem.

– A zobacz tam – zawołała dziewczynka
– to olbrzymi słoń!

– Waty... słonie.... – mruknął pod nosem kot, a głośniej powiedział
– To żadne słonie, tylko krowy dające świeżutkie mleko –
mlasnął ze smakiem. – Duuużo pysznego mleka –
rozmarzył się Klucha.

– Ledwo się obudziłeś,
a już myślisz o jedzeniu?
– zapytała dziewczynka.

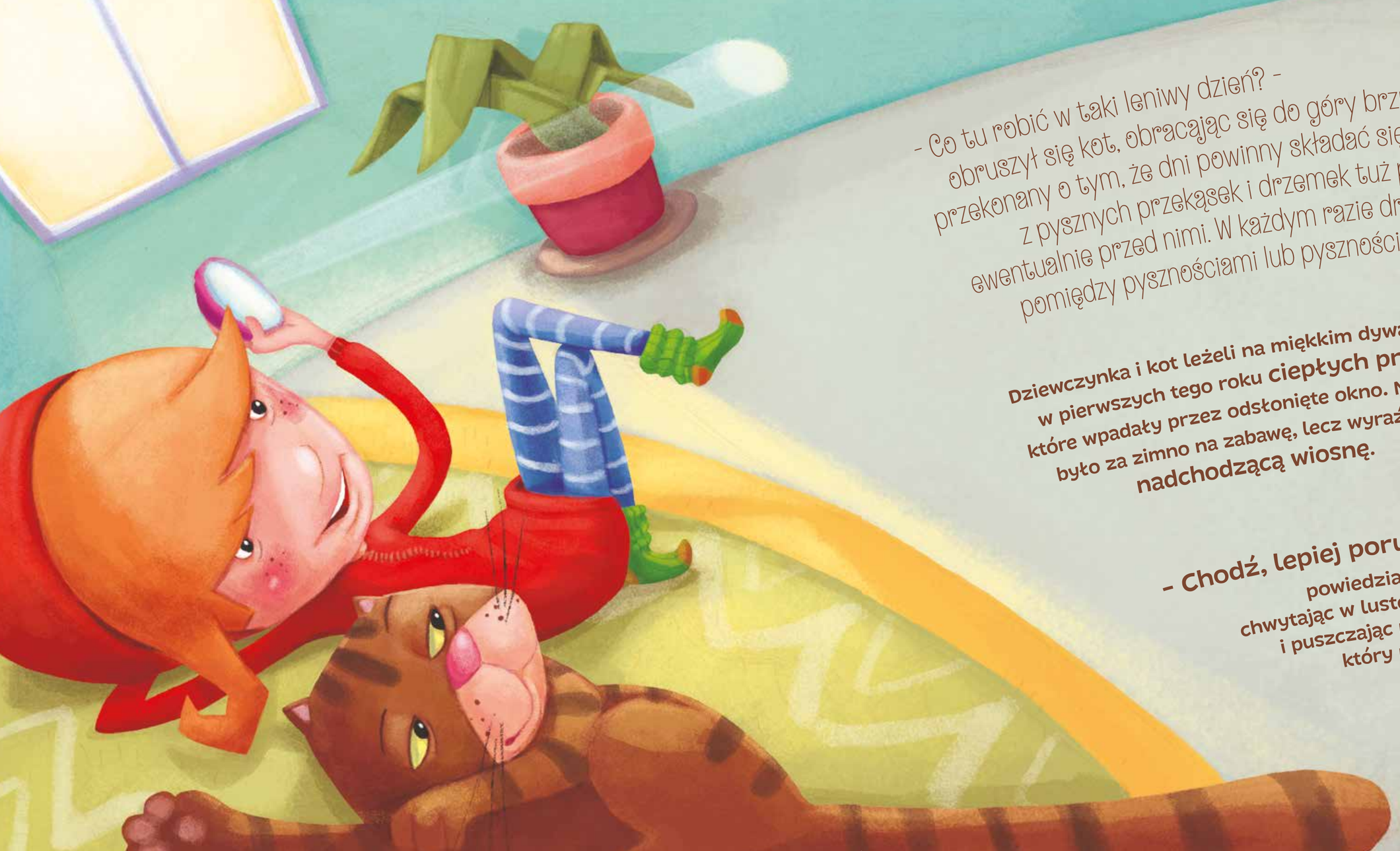

– Co tu robić w taki leniwy dzień? – obruszył się kot, obracając się do góry brzuchem, przekonany o tym, że dni powinny składać się wyłącznie z pysznych przekąsek i drzemek tuż po nich, ewentualnie przed nimi. W każdym razie drzemek pomiędzy pysznościami lub pyszności pomiędzy drzemkami.

Dziewczynka i kot leżeli na miękkim dywanie, w salonie babci, w pierwszych tego roku ciepłych promieniach słońca, które wpadały przez odsłonięte okno. Na zewnątrz wciąż było za zimno na zabawę, lecz wyraźnie dało się wyczuć nadchodzącą wiosnę.

– Chodź, lepiej poruszamy się trochę –
powiedziała dziewczynka,
chwytając w lusterko promyk słońca
i puszczając na ścianę „zajączka”,
który miał zachęcić kota
do zabawy.

- Ech... Ludzie wciąż myślą, że to ulubiona kocia rozrywka
mruknął pod nosem Klucha. - Nie zdają sobie nawet sprawy,
że to koty wymyśliły tę zabawę, żeby ludzie mieli się czym zająć.

Żeby jednak nie sprawiać dziewczynce przykrości, zaczął czaić się na słoneczną plamkę na ścianie. Był jednak zbyt zaspany, żeby ruszyć za nią w pogoń. Tym bardziej odetchnął z ulgą, gdy „zajączek" zniknął. Czerwony Kapturek spojrzał przez okno żeby sprawdzić, co stało się ze słońcem, które jeszcze przed chwilą odbijało się w lusterku.

**Na niebie tymczasem pojawiła się gęsta, ciemna chmura,
która stopniowo zaczęła przybierać kształt smoka.
Miała złowrogą paszczę, z której buchał dym, ogromne skrzydła
i długi ogon, ciągnący się po niebie. Smocza chmura,
sunąc nad horyzontem,
pochłonęła obłok waty cukrowej.**

- Tylko nie to! - zaprotestowała dziewczynka.
- Jakiś czarny smok zabrał słońce,
a teraz chce zjeść watę cukrową!

- To nie jest smok... tylko smog -
zauważył od niechcenia Klucha. - I to nie jest chmura,
lecz dym, który nie tylko straszy, ale naprawdę
jest groźny dla ludzi.

- Jak to? To już go kiedyś widziałeś?

- Gdybyś spędzała tyle czasu na parapecie co ja,
też byś zauważyła, że zimową porą często tutaj gości.
Szczególnie w takie słoneczne, ale jednak chłodne dni
jak dzisiaj. Kiedy zjawia się, zakrywa całe niebo
wielką chmurą drobnego pyłu, który jest mniejszy
niż ziarenka piasku na plaży, ale jak jest go tak dużo,
to wygląda jak chmura.

- I co teraz? - zapytała dziewczynka.

- Teraz musimy poczekać aż zniknie.
Czasem trwa to kilka dni - odparł kot.

– Ale skąd on wziął się
nad naszym osiedlem?
I jak możemy go przepędzić?
– dopytywał zaniepokojony Czerwony Kapturek.

– Najlepiej sami sprawdźmy i przekonajmy się
dokąd zaprowadzi nas jego długi ogon
– kot zadziornie ruszył w stronę drzwi,
ponaglając dziewczynkę.
– No chodź, dowiemy się
skąd bierze się ten Czarny Smog.

Czerwony Kapturek
naciągnął na głowę czapkę,
otulił się szalikiem,
włożył czerwoną kurtkę z kapturem
i razem z Kluchą wyruszyli
na przeszpiegi.

- Co to za zapach, czy coś się pali?
- zapytała dziewczynka, gdy już byli na zewnątrz.

- To właśnie Czarny Smog. Wygląda jak ciemna chmura albo gęsta mgła. Zamiast świeżego powietrza czujesz brzydki zapach. To powietrze jest brudne od drobniutkiego pyłu. Ten niemal niewidoczny pył opada na całe miasto i sprawia, że wszyscy częściej chorujemy. W niektórych miastach na świecie smog jest tak duży, że nie da się normalnie oddychać. Ludzie noszą maseczki, kiedy wychodzą z domu, żeby nie zachorować. Te maski mają specjalne sitka, które zatrzymują pył.

- Sitka? Takie jak w tym dużym kominie?
- zapytała dziewczynka.

- Tak, takie jak filtry w kominie elektrociepłowni - przypomniał Klucha wyraźnie zadowolony, że dziewczynka pamięta jego opowieść o tym, skąd bierze się ciepło.

Idąc przez niemal pusty plac zabaw, wciąż obserwując ciemne chmury na niebie, natknęli się na Syna Pana Wilka, który ucieszył się ze spotkania przyjaciół.

– Cześć Czerwony Kapturku! Cześć Klucho!
– dokąd się wybieracie? – zapytał chłopiec.

– Tropimy Czarnego Smoga. Idziesz z nami? – zapytała dziewczynka.

– A co to takiego? – zaniepokoił się chłopiec.

– To taka chmuro-mgła, która wisi nad miastem i sypie się z niej pył drobniejszy niż piasek, a my tym oddychamy i chorujemy
– odpowiedział z przejęciem Czerwony Kapturek.
– Właśnie mamy zamiar sprawdzić skąd wziął się ten Czarny Smog, a potem spróbujemy go przepędzić.

– Sami nie dacie rady – powiedział chłopiec z przekonaniem.
– Muszę wam pomóc.
Trójka bohaterów wyruszyła więc na poszukiwania.
Poszli w stronę smoczego ogona, żeby dowiedzieć się skąd wziął się nad miastem.

Gdy przeszli na drugą stronę ulicy, okazało się,
że Czarny Smog, który rozpostarł swoje skrzydła nad miastem,
ma wiele ogonów, a wszystkie wystają z kominów
na dachu kamienicy.

– A więc to tak! – krzyknął Czerwony Kapturek.
– Już kiedyś babcia mówiła, że w starych kamienicach
palą byle czym i od tego robi się dym. Ale nie sądziłam,
że ten dym może zasłonić słońce w taki piękny dzień.

– To nie tylko kominy. Zobacz – kot pokazał na dymiący spalinami samochód.
– Auta też zanieczyszczają powietrze w mieście, ale nie aż tak bardzo,
jak dym z wielu małych kominów.

– To co robimy? – zapytał chłopiec.

– Chodźmy zapytać babci, ona na pewno wie co trzeba zrobić
– powiedziała dziewczynka. – Poza tym wydaje mi się,
że już przygotowała podwieczorek.

Na wieść o smakołykach Klucha
ruszył żwawo
w kierunku domu.

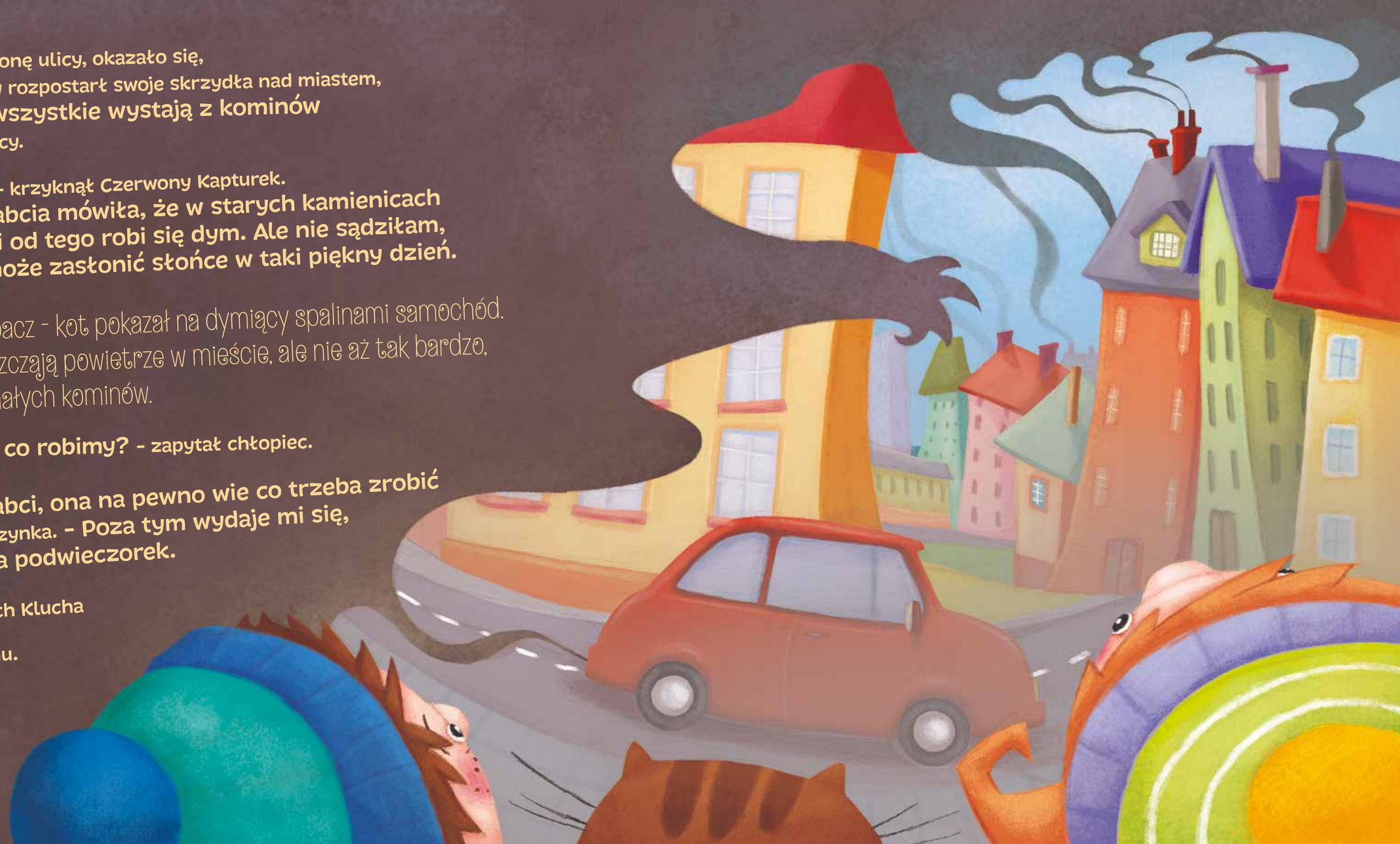

Babcia wysłuchała opowieści o Czarnym Smogu.

- Podobno kiedyś ten smog był jeszcze większy. To było zanim przeprowadziłam się tutaj. - powiedziała.

- Ale na szczęście większość sąsiadów z osiedla zamieniła stare piece na ciepło systemowe i już nie ma tyle dymu. Zostali jeszcze tylko mieszkańcy kamienic po drugiej stronie ulicy.

- Mój tata też chce zmienić piec na to ciepło - wtrącił chłopiec.

- Z tego co słyszałem, to nie wszyscy sąsiedzi chcą.

- Może nie wiedzą, że można - odparła babcia.

- To zróbmy coś żeby się dowiedzieli - powiedział Czerwony Kapturek.

- Przecież wszyscy lubią słońce i świeże powietrze.

– **Wiem!** – krzyknął chłopiec.
– **Narysujmy nasze osiedle ze słońcem,**
zielonymi drzewami i kolorowym placem zabaw.
Pokażemy wszystkim, jak może być fajnie.
Może będą chcieli, żeby tak było też na naszym osiedlu.

– Dobry pomysł – dodał Kot Klucha. – Sami nie wygramy
z Czarnym Smogiem, ale jeśli wszyscy nam pomogą,
to możemy go pokonać.

– **Dobrze** – zgodziła się babcia.
– **To ja zbiorę sąsiadów i opowiem im**
jak mogą zacząć ogrzewać
mieszkania tak, żeby nie zatruwać
powietrza. Czy twój tata
może mi pomóc?
– zapytała syna pana Wilka.

– **Na pewno!** –
ucieszył się chłopiec.
– **Zaraz pobiegnę go zapytać.**

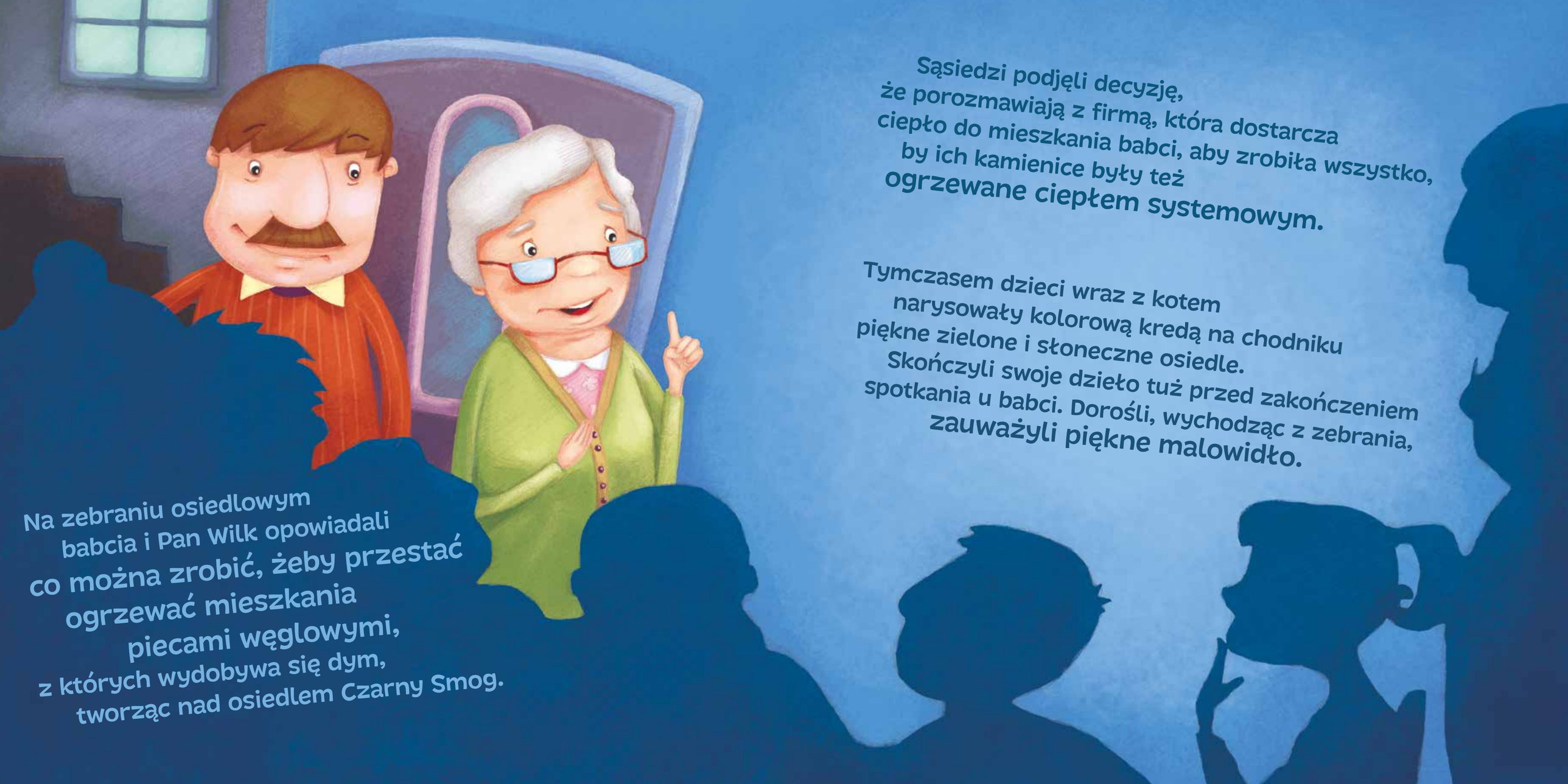

Na zebraniu osiedlowym
babcia i Pan Wilk opowiadali
co można zrobić, żeby przestać
ogrzewać mieszkania
piecami węglowymi,
z których wydobywa się dym,
tworząc nad osiedlem Czarny Smog.

Sąsiedzi podjęli decyzję,
że porozmawiają z firmą, która dostarcza
ciepło do mieszkania babci, aby zrobiła wszystko,
by ich kamienice były też
ogrzewane ciepłem systemowym.

Tymczasem dzieci wraz z kotem
narysowały kolorową kredą na chodniku
piękne zielone i słoneczne osiedle.
Skończyli swoje dzieło tuż przed zakończeniem
spotkania u babci. Dorośli, wychodząc z zebrania,
zauważyli piękne malowidło.

- Chyba nie tylko nam zależy
na czystym powietrzu
- zauważył Pan Wilk.

- Myślę, że nasi mali bohaterowie dzielnie
poradzili sobie z misją uratowania osiedla
przed smogiem i należy im się nagroda
- powiedziała babcia.

- Jak tylko zrobi się cieplej zorganizujemy piknik.
W końcu tym razem to dzieci nas czegoś nauczyły
- mrugnęła porozumiewawczo do Pana Wilka.

- A i dla kota znajdzie się jakiś przysmak
- dodał Pan Wilk, puszczając oko do zwierzaka.

Kot Klucha mlasnął i przymknął rozmarzone oczy,
ocierając się o nogi babci, dumny z tego
jak wspólnymi siłami osiągnęli tak wiele.

- Super! - powiedział Kapturek.
- Weźmiemy koc i będziemy obserwować obłoczki,
które tym razem będą zmieniać się tylko
w białe baranki.

Nadeszła wiosna
i Czarny Smog przestał zakłócać życie sąsiadom.
Na osiedlowym pikniku wszyscy postanowili,
że zanim nadejdzie kolejna zima
wymienią piece węglowe na ciepło systemowe
i przegonią smog raz na zawsze,
dla zdrowia swojego i dzieci, które całym sercem
zaangażowały się w misję ratunkową i doprowadziły
do prawdziwych zmian na osiedlu.

Teraz mali bohaterowie
mogli wreszcie odpocząć
w trakcie swojej ulubionej gry
w obłoczki.

– Patrz, patrz! – krzyknął syn Pana Wilka
do leżącego obok na kocu Czerwonego Kapturka.
– Ta chmura wygląda jak wielki kaloryfer
– wskazał na obłok powoli sunący po błękitnym niebie.

– Klucho, to chyba coś specjalnie dla Ciebie
– powiedziała dziewczynka i uśmiechnęła się od ucha do ucha.

Mmmmm... – mruknął po cichu Kot Klucha...
– Luubię kaloryfery, zwłaszcza gdy są ciepłe,
ale lubię też wygrzewać się na słońcu
– ziewnął i smacznie zasnął, zwijając się
wygodnie w kłębuszek.

Dzieci roześmiały się, widząc Kluchę w siódmym niebie
i razem obserwowały kolejne białe kłębuszki pojawiające się
nad osiedlowym piknikiem, mając pewność, że na niebie
nie pojawią się już żadne ciemne chmury.

CIEPŁO SYSTEMOWE

Książeczka "Czerwony Kapturek w mieście" jest częścią projektu ekologiczno-edukacyjnego, zatytułowanego "Lekcje Ciepła", realizowanego przez dostawców ciepła systemowego na terenie polskich miast. W skład projektu wchodzą materiały edukacyjne dla dzieci oraz nauczycieli w klasach I-II oraz IV-V szkół podstawowych. "Lekcje Ciepła" zostały uznane przez Komisję Europejską za jeden z 12 najlepszych programów na rzecz poszanowania energii w Europie w 2019 roku. Patronat honorowy nad projektem objęły Ministerstwo Energii i Ministerstwo Środowiska.

Opracowanie: Konceptlab
Wszelkie prawa zastrzeżone ©
Izba Gospodarcza Ciepłownictwo Polskie

Posłuchaj bajki na naszej stronie www.cieplosystemowe.pl